



Czynniki związane ze stosunkiem ludzi do nadziei powszechnego zbawienia

Andrzej Gołąb

Wydział Psychologii

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie

Factors Affecting People's attitude to the Hope of Universal Salvation

Abstract

The hope of universal salvation is the view that all people will one day be saved. A study of 573 people aged 13–86 showed that the greater the frequency of their religious practices, the more likely they were to have a decidedly positive attitude towards the hope of universal salvation. Women were more in favour of this idea than men, and people aged 60 more than those under 30. In the second study it turned out that the declared attitude of students towards the hope of universal salvation is influenced by the information transmitted to them. Subjects (N = 115) to whom two sentences from the Catechism of the Catholic Church were quoted – “God desires the salvation of all people” and “Everything is possible with God” – expressed a positive attitude to this idea considerably more often than those (N = 119) who were informed that Fr Waław Hryniewicz, who propagates this idea in Poland, was disappointed with Benedict XVI's statements on Christian hope.

Key words: religiosity, eschatological views, hope of universal salvation

Słowa kluczowe: religijność, poglądy eschatologiczne, nadzieja powszechnego zbawienia

Termin „Nadzieja powszechnego zbawienia” został użyty w roku 1978 w tytule artykułu opublikowanego w miesięczniku *Więź* przez ks. dr. hab. Waław Hryniewicza¹, zakonnika ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, ówczesnego docenta (a obecnie emerytowanego profesora) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Choć ks. Hryniewicz nie traktował tego wyrażenia – ani wówczas, ani później – jako nazwy swojej koncepcji teologicznej, osobiście uważam, że dobrze nadaje się ono do tego, by pełnić funkcję nazwy propagowanej przez niego idei. Proponuję, by używać

¹ W. Hryniewicz, *Nadzieja powszechnego zbawienia. Rozważania nad tradycją wschodnią*, „Więź” 1978, nr 1 (237), s. 25–44.

wielkich liter i wygodnego skrótu literowego (Nadzieja Powszechnego Zbawienia – NPZ).

Istota NPZ leży w nadziei, że Bóg doprowadzi kiedyś wszystkich ludzi do zbawienia.

Jak podaje ks. Hryniewicz², pierwsze myśli związane z ideą NPZ pojawiły się w jego umyśle, kiedy redagował hasło „apokatastaza” do I tomu *Encyklopedii Katolickiej*³. Artykuł w *Więzi* wywołał ożywioną dyskusję. Głosy dyskutantów zebrano razem w specjalnym numerze tego czasopisma wydanym w roku 2000⁴. Choć tytuł tego zbioru zaczynał się od słów „Puste piekło?”, należy podkreślić, iż ks. Hryniewicz nigdy nie twierdził, że piekło jest „puste”. Mimo to w świadomości wielu osób nieznających bliżej tekstów Hryniewicza to zniekształcające ideę NPZ sformułowanie się utrwaliło⁵.

Istotne treści idei NPZ związane z poglądem Hryniewicza na piekło dobrze przedstawiają sformułowania, których Hryniewicz użył w jednym z wywiadów⁶:

– „Piekło, czyli Gehenna w nazewnictwie Jezusa, jest stanem strasznym, bolesnym, którego kresu człowiek nie może przewidzieć. Stąd przymiotnik «wieczny»”.

– „Nie przeczę, że piekło istnieje, ale stale pokazuję nadzieję, że jest to stan przejściowy i terapeutyczny. Nadzieję taką dają mi wypowiedzi Pisma i niektórzy wielcy ojcowie Kościoła wschodniego”.

– „Ze strony Boga jest to kara terapeutyczna, która ma prowadzić do uleczenia chorej wolności. Ogień jest symbolem oczyszczenia”.

Książd Hryniewicz opublikował w latach 1989–2013 kilkanaście książek poświęconych kwestiom teologicznym związanym z NPZ⁷. Niektórzy krytycy zarzucają ks. Hryniewiczowi poruszanie się na granicy ortodoksji, inni wręcz uważają go za heretyka. Wydaje się jednak, że unika on zarzutu nieortodoksyjności dzięki temu, iż odżegnuje się od doktryny powszechnego zbawienia. Nie twierdzi, że na pewno wszyscy będą zbawieni. Nie twierdzi też, że uczy tego Kościół. Jego nadzieja wiąże się z pragnieniem, by wszyscy zostali zbawieni. Jest to pragnienie tożsame z pragnieniem Boga. Pismo Święte poucza, że Panu Bogu zależy na zbawieniu wszystkich (1 Tm 2, 3–4). Katolicy czytelnicy książek ks. Hryniewicza mogą widzieć rękoj-

² W. Hryniewicz, *Nad przepaściami wiary. Z ks. prof. Wacławem Hryniewiczem rozmawiają Elżbieta Adamiak i Józef Majewski*, Kraków 2008, s. 105.

³ W. Hryniewicz, *Apokatastaza [w teologii]* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski (red.), Lublin 1973, s. 756–757.

⁴ *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*, J. Majewski (red.), Warszawa 2000.

⁵ Na obronę Józefa Majewskiego, redaktora wspomnianej publikacji, który miał zapewne wpływ na jej tytuł, można jednak powiedzieć, iż ks. Hryniewicz ma nadzieję, że piekło kiedyś będzie puste, to znaczy osoby tam przebywające znajdą się w niebie.

⁶ W. Hryniewicz, *Nadzieja bez granic* [Rozmowa z ks. prof. dr hab. Wacławem Hryniewiczem OMI, dyrektorem Instytutu Ekumenicznego na KUL-u], „Kwartalnik eSpe. Katolickie Pismo Młodych” 2003, nr 3 (64), http://www.espe.pijarzy.pl/espe/64/64_nadziejabezgranic.htm [dostęp: 14.08.2013].

⁷ Podaję dla przykładu kilka pozycji: W. Hryniewicz, *Nadzieja zbawienia dla wszystkich. Od eschatologii lęku do eschatologii nadziei*, Warszawa 1989; *idem*, *Dramat nadziei zbawienia: medytacje eschatologiczne*, Warszawa 1996; *idem*, *Bóg wszystkim we wszystkich. Ku eschatologii bez dualizmu*, Warszawa 2005; *idem*, *Oczekuję życia w przyszłym świecie*, Poznań 2013.

mię prawowierności jego podejścia w tym, że kilkanaście jego publikacji ukazało się w katolickim wydawnictwie Księży Werbistów Verbinum za zezwoleniem władzy duchownej.

Tak w Polsce, jak i poza jej granicami teolodzy dyskutują nad sprawą powszechnego zbawienia⁸. Przedstawienie stanu debaty teologicznej na ten temat wykraczałoby jednak poza ramy tego artykułu⁹.

Z perspektywy nauk społecznych jest rzeczą interesującą, jak ludzie przyjmują ideę NPZ, komu się ona podoba, komu nie, jaki jest związek akceptacji NPZ z zachowaniem ludzi itd.

Kwestie te są przedmiotem badań autora niniejszego tekstu i współpracujących z nim studentów. Ich wcześniejsze wyniki były przedstawiane w latach 2003–2012 na konferencjach i zebraniach naukowych¹⁰, a także opisywano je w publikacjach¹¹. Badania będące przedmiotem wspomnianych wyżej publikacji były przeprowadzane na małych próbach (zwykle poniżej 100 osób). W niniejszym artykule przedstawię dwa badania, w których uczestniczyło po kilkaset osób.

Warto zaznaczyć, że poza badaniami Andrzeja Gołąba i jego współpracowników (studentów) nie podejmowano ani w Polsce, ani na świecie studiów nad tym, jak ludzie odnoszą się do sprawy powszechnego zbawienia. Brakuje także koncepcji teoretycznych, do których można by odnieść te badania. Wypada tu jednak odnotować dwa wyjątki. Pierwszy to koncepcja rozwoju moralnego kobiet sformułowana przez amerykańską psycholożkę Carol Gilligan. Z tej teorii została wywiedziona jedna z hipotez referowanego niżej badania, wspominam o niej w punkcie „Badanie I”. Drugi to koncepcja amerykańskiego psychologa Sama McFarlanda. Bada on tak zwaną „identyfikację z całą ludzkością”. Z badań tych wynika, że niektórzy ludzie skłonni są traktować wszystkich ludzi na świecie jako osoby zasługujące na dobry los¹². W analizie wyników wspomnę o pewnym rezultacie moich badań, który ma związek z koncepcją McFarlanda.

⁸ Przykładem debaty w teologii amerykańskiej jest praca: J. Walvoord, W. Crockett, Z. Hayes, C. Pinnock, *Four Views on Hell*, Grand Rapids, Michigan 1992.

⁹ Obszerne omówienie poglądów zagranicznych teologów znaleźć można w pracy W. Hryniewiczza: *Nadzieja grzesznych ludzi. Problem piekła we współczesnej filozofii religii*, Warszawa 2011.

¹⁰ Chodzi o następujące wystąpienia – 2003: Kraków – Konferencja The Association for Moral Education (AME); 2004: Brześć (Białoruś) – Konferencja „Мировоззрение и психология”; 2006: Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego – tzw. „Wtorek Naukowy”; 2007: Rogów – Konferencja Chrześcijańskiego Forum Pracowników Nauki: „Nauka–Etyka–Wiara”; 2012: Gdańsk – Konferencja „Nauka wobec religijności i duchowości człowieka”.

¹¹ A. Gołąb, *Кому нравится идея Спасения Для Всех и кто считает ее реализацию возможной* [w:] *Психология и мировоззрение. Материалы второй международной конференции 15–17 апреля 2004 года*, Брест 2005, s. 32–39; A. Gołąb, *Яцы людзе chcą, aby wszyscy были zbawieni* [w:] *Nauka–Etyka–Wiara 2007. Konferencja Chrześcijańskiego Forum Pracowników Nauki*, red. A. Kryszczuk, Warszawa 2007; A. Gołąb, *Who Likes the Idea of the Universal Salvation and who Believes that it May Come True?*, „Polish Journal of Social Science” 2007, nr 2, s. 43–53; A. Gołąb, *Stosunek do powszechnego zbawienia a ocena jego możliwości* [w:] *Navigare necesse est*, D. Pater, R. Król (red.), Warszawa 2009, s. 187–194.

¹² S. McFarland, M. Webb, D. Brown, *All Humanity is My Ingroup: A Measure and Studies of Identification with All Humanity*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2012, vol. 103, s. 830–853;

Problem

Oto lista problemów podjętych w badaniach, których dotyczy niniejszy artykuł:

- Czy istnieje związek między stosunkiem do NPZ a płcią badanych, ich wiekiem, zaangażowaniem w praktyki religijne (Badanie I)?
- Czy akceptacja NPZ idzie w parze z przypuszczeniem, że możliwe jest urzeczywistnienie powszechnego zbawienia (Badanie I)?
- Jak na stosunek ludzi do NPZ wpływa informacja o stosunku Kościoła katolickiego do tej idei (Badanie II)?

W obu opisywanych dalej badaniach główną zmienną był stosunek badanych do powszechnego zbawienia rozumiany jako akceptacja lub brak akceptacji takiego stanu rzeczy, że kiedyś wszyscy ludzie trafią do nieba. W Badaniu I ustalany był też pogląd badanych na to, czy powszechne zbawienie jest możliwe.

Badanie I

Hipotezy

Hipoteza 1. Kobiety mają bardziej pozytywny stosunek do NPZ niż mężczyźni.

Hipoteza ta została wywiedziona z koncepcji rozwoju moralnego kobiet sformułowanej przez amerykańską psycholożkę Carol Gilligan¹³. Twierdzi ona, że o ile dojrzały mężczyźni kierują się zasadą sprawiedliwości, o tyle dojrzałe kobiety kierują się zasadą opiekuńczej troski (*care*). Wydaje się, że idea powszechnego zbawienia „kłóci się” z potocznym rozumieniem sprawiedliwości, ponieważ zrównuje tych, którzy zasłużyli na niebo, z tymi, którzy dopuścili się nieraz horrendalnych przewinień. Powszechne zbawienie nie narusza natomiast ideału opiekuńczej troski, ponieważ zakłada miłosierdzie Boga w stosunku do winowajców.

Po raz pierwszy hipoteza na temat związku między płcią badanych a ich stosunkiem do NPZ była sprawdzana w badaniach na studentach¹⁴. Badania te nie doprowadziły do wiążących wniosków. Hipoteza została jednak podtrzymana w badaniach na innej grupie studentów¹⁵, choć różnice miały jedynie postać tendencji statystycznej ($p < 0,10$). Uznałem, że celowe są dalsze poszukiwania uwzględniające postulat zbadania próby liczniejszej i złożonej z osób o większym zróżnicowaniu wieku.

S. McFarland, D. Brown & M. Webb, *Identification with all Humanity as a Moral Concept and Psychological Construct*, „Current Directions in Psychological Science” 2013, vol. 22, nr 3, s. 194–198.

¹³ C. Gilligan, *In a Different Voice: Psychological Theory and Women's Development*, Cambridge 1982.

¹⁴ A. Gołąb, *Jacy ludzie chcą...*

¹⁵ M. Walczak, *Stosunek studentów do Nadziei Powszechnego Zbawienia a ich pleć i praktyki religijne*, praca magisterska pod kierunkiem A. Gołąba, Wydział Psychologii Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie, Warszawa 2009 (mps).

Hipoteza 2. Stosunek ludzi starszych do NPZ jest bardziej pozytywny niż analogiczny stosunek ludzi młodych.

W Polsce ludzie na ogół wierzą w życie po śmierci, więc perspektywa znalezienia się w niebie jest dla nich stanem pożądanym. Ludzie, których wiek jest zbliżony do emerytalnego, zdają sobie na ogół sprawę, że są bliżsi śmierci niż w ludzie w młodym wieku, częściej myślą o niej, a także o życiu po śmierci. Osoba, która zastanawia się nad tym, jaką ma szansę znaleźć się w niebie, zauważa, że jeśli wszyscy znajdą się w niebie, to i ona się tam znajdzie. Stąd jej stosunek do NPZ powinien być pozytywny. U osób młodych, którym własna śmierć wydaje się odległą, opisane tu procesy myślowe mogą się pojawiać rzadko, stąd stosunek osób młodych do NPZ może nie być tak pozytywny.

Hipoteza 3. Bardziej akceptują NPZ osoby, które spełniają często praktyki religijne, takie jak modlitwa, uczestnictwo we mszy świętej itd.

Już z pierwszych badań wynikało, że ludzie spełniający regularne praktyki religijne mają bardziej pozytywne nastawienie do NPZ. Dane te były jednak mało dokładne. Dlatego postanowiłem, że hipotezę o przychylniejszym stosunku do NPZ ludzi, którzy częściej spełniają praktyki religijne, sprawdzę w sposób bardziej precyzyjny.

Hipoteza 4. Zachodzi pozytywna korelacja między aprobatą NPZ a oceną tego, czy jest możliwe, aby wszyscy zostali zbawieni.

Wcześniejsze badania na małych próbach¹⁶ sugerowały, że korelacja ta zachodzi. Wydawało się pożądane ponowne zbadanie tej zależności na dużej próbie osób badanych.

Metoda

Zastosowano czterostronicową ankietę, w której pierwsze dwie grupy pytań dotyczyły (a) autodeklaracji wiary i praktyk religijnych, (b) poglądów i wyobrażeń na temat życia po śmierci. Pytania o częstość praktyk religijnych w ciągu ostatnich 12 miesięcy odnosiły się do takich praktyk, jak: modlitwa, uczestnictwo we mszy św., przyjmowanie komunii św., spowiadanie się i odmawianie różańca.

Następnie zadawano pierwsze pytanie o stosunek badanych do NPZ, bez wcześniejszej informacji na temat tej koncepcji: „Gdyby to zależało tylko i wyłącznie od Ciebie, czy chciałabyś/chciałbyś, aby wszyscy ludzie znaleźli się kiedyś w niebie?”. Odpowiedzi do wyboru tworzyły skalę pięciostopniową („zdecydowanie tak”; „chyba tak”; „nie wiem”; „chyba nie” i „zdecydowanie nie”).

Kolejnym składnikiem ankiety była licząca około 320 słów charakterystyka NPZ. Były to, ujmując rzecz w skrócie, następujące informacje:

– Ojciec Kościoła, św. Grzegorz z Nyssy (IV w. n.e.), głosił, że piekło jest karą poprawczą.

¹⁶ Między innymi chodzi o badanie opisane w artykule: A. Gołąb, *Stosunek do powszechnego zbawienia...*, s. 187–194.

– Ceniony przez Jana Pawła II jezuita Hans Urs von Balthasar uważał, że w Nowym Testamencie są między innymi wypowiedzi wskazujące, iż „Bóg chce i może zbawić wszystkich ludzi”.

– Według ks. W. Hryniewicza pobyt w piekle ma na celu skłonienie człowieka do zmiany stosunku do Boga. Nawet Hitler i Stalin mogą trafić do nieba.

Potem badani czytali następujący tekst: „Proszę Cię, abyś wyobraziła (wyobraził) sobie, że tylko od Ciebie zależy, czy nastąpi taki czas, że wszyscy ludzie, jacy kiedykolwiek żyli, żyją i będą żyli, znajdują się w niebie. Chcę Ci zadać dwa pytania dotyczące tego, co czujesz i myślisz w tym momencie:

– Czy chciałabyś (chciałbyś) w tym momencie, aby wszyscy ludzie, jacy kiedykolwiek żyli, żyją i będą żyli, znaleźli się kiedyś w niebie?

– Czy wydaje Ci się w tym momencie możliwe, aby tak się stało?”.

Na oba pytania należało udzielić odpowiedzi w takiej samej skali pięciostopniowej, jaką proponowano we wcześniejszym (pierwszym) pytaniu o stosunek do NPZ.

O ile odpowiedzi na wcześniejsze pytanie o stosunek do NPZ mogły być nie w pełni przemyślane, to odpowiedzi na kolejne (drugie) pytanie, które zadawano już po udzieleniu dość obszernej informacji o NPZ, powinny lepiej odzwierciedlać sposób myślenia badanych o NPZ. Właśnie dlatego te odpowiedzi będą traktował jako dane do testowania wskazanych wyżej hipotez o związku między stosunkiem do NPZ a płcią, wiekiem i spełnianiem praktyk religijnych. Jedno pytanie z pary pytań, którą zacytowałem wyżej, sprawdzało pogląd badanych na to, czy możliwe jest urzeczywistnienie nadziei na powszechne zbawienia. Na końcu ankiety były pytania o płeć osoby badanej, wiek, wykształcenie i wielkość miejscowości zamieszkania.

Osoby badane

Ankiety wypełniło 573 osób. Kobiety stanowiły 63% próby, mężczyźni 36,6%, brak było informacji o płci 0,4% badanych. Wiek badanych wahał się w granicach 13–86 lat; średnia wynosiła 34,8; mediana – 30; SD = 14,6. Najwięcej badanych miało wykształcenie średnie (56,4%), ponad jedna trzecia miała wykształcenie wyższe (37,1%) a nieliczni – wykształcenie podstawowe (4,9%). Większość badanych podała, że mieszka w dużym mieście (51,6%), jedna trzecia określiła miejsce zamieszkania jako małe miasto (33,5%), a blisko co szósta osoba badana mieszkała na wsi (13,8%).

Przebieg badania

Anonimowe ankiety rozdawali i zbierali studenci I roku psychologii – słuchacze wykładu z *Wprowadzenia do psychologii* prowadzonego przez autora artykułu w roku akademickim 2009/2010 w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Warszawie. Studenci mogli zdobyć w ten sposób dodatkowe punkty podwyższające stopień z za-

jęć przysługujący za wiedzę sprawdzaną na egzaminie¹⁷. Studenci zwracali się zazwyczaj z prośbą o wypełnienie ankiety do swoich krewnych i znajomych, ale także werbowali inne osoby metodą „łańcuszkową” (krewni i znajomi).

Wyniki

Dane dotyczące **pierwszej z hipotez** zawiera tabela 1.

Tabela 1. Stosunek kobiet i mężczyzn do Nadziei Powszechnego Zbawienia

Odp. na pytanie: „Czy chciałabyś (chciałbyś) w tym momencie, aby wszyscy ludzie, jacy kiedykolwiek żyli, żyją i będą żyli, znaleźli się kiedyś w niebie?”	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem		Istotność różnic między płciami			
	N	%	N	%	N	%	χ^2	df	p	decyzja
Zdecydowanie TAK	95	26,9	60	28,7	155	27,6	0,212	1	0,645	n.i.
Chyba TAK	91	25,8	38	18,2	129	23,0	4,284	1	0,038	p < 0,05
Nie wiem	51	14,4	36	17,2	87	15,5	0,774	1	0,379	n.i.
Chyba NIE	63	17,8	30	14,4	93	16,5	1,160	1	0,282	n.i.
Zdecydowanie NIE	53	15,0	45	21,5	98	17,4	3,873	1	0,049	p < 0,05
Razem	353	100,0	209	100,0	562	100,0				
Istotność różnic między rozkładami ogółu odpowiedzi kobiet i mężczyzn $\chi^2 = 8,274$; df = 4; p = 0,082 (p < 0,10)										

Ogólne rozkłady odpowiedzi kobiet i mężczyzn różnią się na poziomie tendencji statystycznej (p < 0,10). Jednakże szczegółowa analiza ujawniła różnice istotne statystycznie. Kobiety na pytanie, czy chciałyby, aby wszyscy ludzie znaleźli się kiedyś w niebie, udzieliły istotnie więcej niż mężczyźni odpowiedzi umiarkowanie pozytywnych (25,8% : 18,2%, p < 0,05). Mężczyźni istotnie częściej odpowiadali zdecydowanie negatywnie (21,5% : 15%, p < 0,05). Ten obraz wyników podtrzymuje hipotezę o tym, że kobietom bardziej niż mężczyznom odpowiada idea NPZ.

Zasadność **drugiej hipotezy** o związku między wiekiem a stosunkiem do NPZ można ocenić, przyglądając się informacjom z tabeli 2.

Jak widać, badanych podzielono na trzy grupy. W najmłodszej grupie do 30 lat były 282 osoby. W wieku 31–59 lat było 217 badanych, a w grupie osób w wieku 60 lat i więcej było 41 osób. Ogólne rozkłady odpowiedzi różnią się w sposób statystycznie istotny (p < 0,05).

¹⁷ Założone było pewne minimum punktów za wiadomości, bez którego nie można było zaliczyć egzaminu na ocenę dostateczną. Dostarczenie ankiet nie było warunkiem otrzymania oceny bardzo dobrej, ale zwiększało szansę.

Tabela 2. Stosunek osób z trzech grup wieku do Nadziei Powszechnego Zbawienia

Odp. na pytanie: „Czy chciałabyś (chciał- byś) w tym momencie, aby wszyscy ludzie, jacy kiedykolwiek żyli, żyją i będą żyli, znaleźli się kiedyś w niebie?”	Wiek do 30 lat		Wiek 31–59 lat		Wiek od 60 lat		Ogółem		Istotność różnic między gru- pami wieku			
	N	%	N	%	N	%	N	%	χ^2	df	p	decyzja
Zdecydowanie TAK	61	21,6	71	32,7	16	39,0	148	27,4	10,587	2	0,005	p < 0,01
Chyba TAK	69	24,5	44	20,3	8	19,5	121	22,4	1,453	2	0,484	n.i.
Nie wiem	39	13,8	41	18,9	5	12,2	85	15,7	2,792	2	0,248	n.i.
Chyba NIE	59	20,9	25	11,5	7	17,1	91	16,9	7,737	2	0,021	p < 0,05
Zdecydowanie NIE	54	19,1	36	16,6	5	12,2	95	17,6	1,446	2	0,485	n.i.
Razem	282	100,0	217	100,0	41	100,0	540	100,0				
Istotność różnic między rozkładem ogółu odpowiedzi w trzech grupach wieku $\chi^2 = 18,79$; df = 8; p = 0,016 (p < 0,05)												

Statystyczna istotność różnic dotyczy przede wszystkim odpowiedzi „zdecydowanie tak” (p < 0,01). Najwięcej takich odpowiedzi dali najstarsi badani (39%), nieco mniej osoby ze środkowej grupy wiekowej (32,7%), a najmniej badani najmłodszy (21,6%). W sposób istotny statystycznie (p < 0,05) różnią się też liczby odpowiedzi „raczej nie”. Największy udział takich odpowiedzi znajdziemy w grupie badanych najmłodszych (20,9%), a najmniejszy w grupie osób w wieku 31–59 lat (11,5%).

W sumie, wyniki wskazują, że wiek ma znaczenie dla sprawy stosunku do NPZ. **Odpowiedzi wyrażające zdecydowanie pozytywny stosunek do NPZ miały układ całkowicie zgodny z przewidywaniami: najbardziej sprzyjają NPZ najstarsi badani, a najmniej najmłodszy.** Rozkład odpowiedzi negatywnych także w dużej mierze odpowiadał oczekiwaniom, aczkolwiek tylko częściowo uzyskano istotność statystyczną różnic.

Najbardziej wyraziste z otrzymanych wyników to rezultaty odnoszące się do **trzeciej hipotezy** dotyczącej związku między praktykami religijnymi a stosunkiem do NPZ. Postanowiłem się przyjrzeć, jaką część ogółu odpowiedzi wyrażających stosunek do NPZ stanowią odpowiedzi mówiące o zdecydowanie pozytywnym stosunku. Informacje na ten temat znajdują się w tabeli 3.

Gdy przyjrzymy się danym dotyczącym każdej z praktyk religijnych, to zauważymy, że – w miarę rozpatrywania kolejnych grup o rosnącej częstości spełniania danej praktyki – da się zaobserwować (prawie bez wyjątku¹⁸) monotoniczny wzrost udziału osób o zdecydowanie pozytywnym stosunku do NPZ. Im częściej jakaś część badanych spełniała daną praktykę, tym więcej było w tej grupie osób, które po przedstawieniu im dość obszernej charakterystyki idei NPZ odpowiedziały „zdecydowanie tak” na ponowione pytanie, czy chciałyby, aby wszyscy znaleźli się kiedyś w niebie.

¹⁸ Jedyny wyjątek stanowi niewielki spadek udziału rozpatrywanych osób (z 17,6% do 12,3%), gdy porównujemy osoby, które nie modliły się „ani razu (w ciągu ostatnich 12 miesięcy)”, i osoby, które modliły się „nie więcej niż kilka razy w ciągu tych 12 miesięcy”.

Tabela 3. Liczba i procent osób zdecydowanie aprobujących Nadzieję Powszechnego Zbawienia (NPZ) wśród osób podzielonych według częstotliwości spełniania różnych praktyk religijnych

Praktyka religijna	Częstość spełniania danej praktyki religijnej w ciągu ostatnich 12 miesięcy*												Liczba osób, które wyraziły zdecydowaną aprobatę NPZ	χ^2	df	p	Decyzja
	0		1		2		3		4		N	%					
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%							
Modlitwa	16	17,6	15	12,3	21	25,3	35	31,3	68	44,4	155	27,6	41,53	4	0,000	p < 0,001	
Odmawianie różańca	51	18,0	44	31,2	25	36,2	11	40,7	20	57,1	151	27,2	34,62	4	0,000	p < 0,001	
Komunia święta	30	14,6	36	25,5	34	31,5	39	48,8	12	60,0	151	27,3	47,11	4	0,000	p < 0,001	
Msza święta	11	15,5	28	16,7	18	21,2	76	37,3	20	64,5	153	27,4	47,90	4	0,000	p < 0,001	
Spowiedź	36	16,7	48	26,7	44	38,9	17	50,0	8	80,0	153	27,7	42,19	4	0,000	p < 0,001	

Legenda: *Częstość praktyk religijnych

modlitwa: 0: „Ani razu”; 1: „Nie więcej niż kilka razy w ciągu tych 12 miesięcy”; 2: „Kilka razy w miesiącu”; 3: „Kilka razy w tygodniu”; 4: „Raz na dzień lub częściej”, odmawianie różańca: 0: „Ani razu”; 1: „kilka razy”; 2: „kilkanaście razy”; 3: „co tydzień lub prawie co tydzień”; 4: „kilka razy w tygodniu”,

komunia św.: 0: „Ani razu”; 1: „Nie więcej niż kilka razy w ciągu tych 12 miesięcy”; 2: „Kilkanaście razy w miesiącu”; 3: „Co tydzień lub prawie co tydzień”,

4: „Kilka razy w tygodniu”,

msza św.: 0: „Ani razu”; 1: „Nie więcej niż kilka razy w ciągu tych 12 miesięcy”; 2: „Kilkanaście razy w ciągu tych 12 miesięcy”; 3: „Co tydzień lub prawie co tydzień”,

4: „Kilka razy w tygodniu”,

spowiedź: 0: „Ani razu”; 1: „1–3 razy”; 2: „4–9 razy”; 3: „10–19 razy”; 4: „ponad 20 razy”.

Wszystkie analizowane rozkłady odpowiedzi zdecydowanie pozytywnych w grupach o rosnącej częstości praktyk religijnych są bardzo istotne statystycznie ($p < 0,001$).

Poszczególne praktyki religijne rozmieściłem w tabeli 4 w ten sposób, aby widać było jeszcze inny rodzaj monotonicznego wzrostu wskaźników. Te rosnące wskaźniki znajdują się w kolumnie oznaczonej cyfrą 4, to znaczy w kolumnie poświęconej badanym, którzy wybrali odpowiedź wskazującą na największą częstotliwość podejmowania poszczególnych praktyk w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Aby było lepiej widać fakt systematycznego wzrostu wskaźników, zastosowałem tłusty druk wskaźników procentowych w kolumnie 4.

Zdecydowanych zwolenników powszechnego zbawienia było wśród badanych często modlących się – 44,4%, wśród często odmawiających różaniec – 57,1%, wśród często przyjmujących komunię św. – 60%, wśród często uczestniczących we mszy św. – 64,5% i wreszcie wśród często spowiadających się – aż 80%.

Czwarta hipoteza została potwierdzona przy bardzo wysokim prawdopodobieństwie, że jej alternatywę należy odrzucić. Współczynnik korelacji rangowej Spearmana między stosunkiem do NPZ a oceną szans, że powszechne zbawienie stanie się faktem, wyniósł $\rho = 0,57$ ($N = 559$, $p < 0,001$). Im bardziej ktoś akceptował NPZ, tym bardziej skłaniał się do przyjęcia, że powszechne zbawienie jest możliwe.

Badanie II

Schemat badania

Dwie grupy studentów czytały najpierw identyczną charakterystykę „Nadziei Powszechnego Zbawienia” (NPZ)¹⁹. Następnie jedna z tych grup (nazwę ją grupą POZ) czytała informacje sugerujące POZYTYWNY stosunek Kościoła katolickiego do NPZ²⁰, zaś druga grupa (nazwę ją grupą NEG) czytała informacje sugerujące stosunek negatywny²¹. Następnie wszyscy badani mieli odpowiedzieć na pytanie o ich stosunek do NPZ.

¹⁹ Była to ta sama charakterystyka, której użyto w Badaniu I.

²⁰ Tekst dla grupy POZ: *Katechizm Kościoła Katolickiego* wydany w roku 1994 (Poznań: Pallottinum) zawiera następujące stwierdzenie (punkt 1058, s. 257): „Kościół modli się, by nikt nie ściągnął na siebie potępienia: «Panie, nie dozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie». Jeżeli jest prawda, że nikt nie może zbawić sam siebie, to jest również prawdą, że Bóg «pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1 Tm 2, 4), i że «u Boga wszystko jest możliwe» (Mt 19, 26)”.

²¹ Tekst dla grupy NEG: Ks. Hryniewicz, komentując najnowszą Encyklikę Benedykta XVI [2007, Encyklika *Spe salvi*: „O nadziei chrześcijańskiej”], wyraził swoje rozczarowanie stanowiskiem papieża. Ks. Hryniewicz napisał w grudniu 2007 r.: „Jak większość Kościołów również mój, rzymskokatolicki, dystansuje się od nadziei powszechnego zbawienia. Benedykt XVI wyraźnie nawiązuje w swojej encyklice «W nadziei zbawieni» do *Katechizmu Kościoła katolickiego*, do tradycyjnej nauki o istnieniu piekła i jego wieczności”.

Hipoteza

Spodziewaliśmy, się że **badani, którzy dowiedzą się o pozytywnym stosunku przedstawicieli Kościoła do idei powszechnego zbawienia, będą pozytywniej nastawieni do tej idei.** Krótko mówiąc, oczekiwaliśmy, że stosunek do NPZ będzie bardziej pozytywny w grupie POZ niż w grupie NEG.

Metoda

Badani otrzymywali arkusz formatu A4 z informacjami o NPZ²² i pytaniem o ich stosunek do NPZ. Pytanie było następujące: „Czy chciałabyś (chciałbyś), aby wszyscy ludzie, jacy kiedykolwiek żyli, żyją i będą żyli, znaleźli się kiedyś w niebie?”. Badani mieli wybrać jedną z pięciu odpowiedzi (skala 5-stopniowa: od „zdecydowanie tak” poprzez „nie wiem” do „zdecydowanie nie”).

Osoby badane

Osobami badanymi było 234 studentów trzech warszawskich uczelni (średnia wieku 24 lata, SD = 4,78). Uzyskano odpowiedzi 115 osób przydzielonych do grupy POZ i 119 osób z grupy NEG. Grupy nie różniły się istotnie proporcjami płci (71% kobiet) i deklaracjami wiary w Boga (86%). Za osoby praktykujące uważało się 47% badanych.

Przebieg badania

Badanie zrealizowała w ramach swej pracy magisterskiej Żaneta Zajkowska²³. Studenci czytali informacje i odpowiadali na pytania, przebywając na sali wykładowej po zajęciach. Wręczane im arkusze różniące się informacjami o pozytywnym bądź negatywnym stosunku Kościoła do NPZ były przemieszane i badani nie wiedzieli, że pewna część informacji ma różną treść.

Wyniki

Zestawienie uzyskanych rezultatów przedstawia tabela 4.

²² O treści tych informacji informuję w przypisach 19, 20 i 21.

²³ Ż. Zajkowska, *Wpływ informacji o stosunku Kościoła Katolickiego do idei powszechnego zbawienia na opinie studentów w tej sprawie*, praca magisterska pod kierunkiem A. Gołąba, Wydział Psychologii Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie, Warszawa 2011 (mps).

Tabela 4. Stosunek badanych z grup POZ i NEG do Nadziei Powszechnego Zbawienia

Odpowiedź na pytanie: „Czy chciałabyś (chciałbyś), aby wszyscy ludzie, jacy kiedykolwiek żyli, żyją i będą żyli, znaleźli się kiedyś w niebie?”	Grupa POZ		Grupa NEG		Ogółem		Istotność różnic między grupami			
	N	%	N	%	N	%	χ^2	df	p	decyzja
Zdecydowanie TAK	34	29,6	22	18,5	56	23,9	3,94	1	0,047	p < 0,05
Raczej TAK	36	31,3	34	28,6	70	29,9	0,21	1	0,648	n.i.
Trudno mi powiedzieć	13	11,3	26	21,8	39	16,7	4,68	1	0,030	p < 0,05
Raczej NIE	10	8,7	12	10,1	22	9,4	0,13	1	0,716	n.i.
Zdecydowanie NIE	22	19,1	25	21,0	47	20,1	0,13	1	0,721	n.i.
Razem	115	100,0	119	100,0	234	100,0				
Istotność różnic między rozkładami ogółu odpowiedzi badanych z obu grup										
$\chi^2 = 7,27$; df = 4; p = 0,122 (n.i.)										

Wprawdzie ogólne rozkłady odpowiedzi obu grup nie różniły się w sposób istotny statystycznie, ale bardziej precyzyjne analizy ujawniły takie różnice. Odpowiedzi zdecydowanie pozytywnych było istotnie więcej ($p < 0,05$) w grupie POZ (**29,6%** : 18,5%). Odpowiedzi niezdecydowanych było istotnie więcej ($p < 0,05$) w grupie NEG (**21,8%** : 11,3%). Połączenie obu rodzajów odpowiedzi pozytywnych ujawniło istotne różnice między grupami ($\chi^2 = 4,49$; df = 1; $p = 0,034$ [$p < 0,05$]). W grupie POZ było 60,9% odpowiedzi pozytywnych, w grupie NEG – 47,1%.

Konkludując, podanie informacji o pozytywnym stosunku Kościoła katolickiego do NPZ spowodowało, że istotnie więcej badanych wyraziło pozytywny stosunek do NPZ, zaś podanie informacji o negatywnym stosunku Kościoła do NPZ doprowadziło do tego, że istotnie więcej badanych wybrało odpowiedź świadczącą o niezdecydowaniu.

Dyskusja wyników

Najważniejszym wynikiem dla obu badań wydaje się bardzo istotny statystycznie ($p < 0,001$) związek silnej akceptacji NPZ z częstymi praktykami religijnymi. Praktyki religijne są, można by rzec, „jądrem” religijności, jeśli chodzi o potoczne jej rozumienie. Również dla naukowca są mocnym wskaźnikiem, ponieważ odnoszą się do zachowań, a więc są bardziej obiektywnym zjawiskiem niż deklaracje oparte na chwilowych odczuciach²⁴. Poniżej najpierw wymienię, a następnie szerzej omówię dwie okoliczności pozwalające zrozumieć wspomnianą tu zależność.

²⁴ Naturalnie zdaję sobie sprawę, że z teologicznego punktu widzenia i jedno, i drugie wskaźniki religijności są niepewne. Jak wskazuje przypowieść o faryzeuszu i celniku, faryzeusz – w przeciwieństwie do celnika – spełniał wszystkie społecznie uznane kryteria religijności, a jednak Jezus nie pochwalił jego, lecz skruszonego celnika. „(...) Nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg, bo człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Jahwe natomiast patrzy na serce” (1 Sm 16,7).

Po pierwsze, pozytywny stosunek do powszechnego zbawienia mogą mieć osoby traktujące na serio realność nieba i piekła. Takiej wiary w istnienie nieba i piekła można się spodziewać u większości osób, które często spełniają praktyki religijne.

Po drugie, osoby, które albo rzadko spełniają praktyki religijne, albo nie spełniają ich wcale, to osoby, których wiara w realność nieba i piekła jest prawdopodobnie słaba, albo w ogóle jej brak. Oczywiście sama wiara w niebo i piekło nie wystarcza, by mieć pozytywny stosunek do powszechnego zbawienia, ale jest fundamentem, na którym może się oprzeć ów pozytywny stosunek do NPZ.

W Polsce, z jej dominującym katolicyzmem, istotną sprawą dla wierzących jest nauczanie Kościoła katolickiego. Stąd zrozumiały wydaje się fakt ustalony w Badaniu II: otrzymanie przez badanych informacji, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* nie wyklucza powszechnego zbawienia, wpłynęło na wzrost liczby osób, które wyraziły akceptację NPZ²⁵. Czy w samych praktykach religijnych jest coś, co sprzyja akceptacji powszechnego zbawienia?

Wydaje się, że przynajmniej jedna z uwzględnionych w Badaniu I praktyk religijnych, a mianowicie odmawianie różańca, zawiera bezpośrednio w sobie elementy skłaniające do akceptacji powszechnego zbawienia. Modlitwa ta ma charakterystyczny rytm: po każdej dziesiątce wypowiedzianych słów Pozdrowienia Anielskiego („Zdrowaś Mario...”) odmawiający różaniec dodają dwa tak zwane „akty strzeliste”, z których jeden wprost wyraża prośbę o powszechne zbawienie²⁶. Częstość odmawiania różańca wysoko koreluje pozytywnie z częstością pozostałych czterech badanych praktyk religijnych²⁷, toteż idea powszechnego zbawienia może być bliska wielu osobom często spełniającym badane praktyki religijne.

Warto zwrócić uwagę na następujący wynik, który nasuwa myśl o dodatkowym czynniku sprzyjającym akceptacji powszechnego zbawienia: spośród osób często spełniających pięć uwzględnionych w badaniach praktyk religijnych największy odsetek osób zdecydowanie aprobujących NPZ (80%) wystąpił wśród tych, którzy przystępowali do spowiedzi ponad 20 razy w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Częste spowiadanie się można uznać za wskaźnik jasnego dostrzegania własnej grzeszności. Być może myśl o powszechnym zbawieniu działa na takie osoby uspokajająco: skoro

²⁵ Choć prawdziwa była podana badanym informacja o tym, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994) w punkcie 1058 nie wyklucza możliwości powszechnego zbawienia, to jednak nadzieja powszechnego zbawienia nie jest częścią oficjalnej doktryny Kościoła katolickiego. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w większości wypowiedzi na temat piekła podaje, że jest ono wieczne. Tradycyjnie rozumie się przez to, że piekło „nigdy się nie skończy”. Do sprawy tej powrócę nieco dalej, ponieważ uzyskane wyniki badań ukazują swoisty paradoks. Mianowicie można by sądzić, że ludzie często praktykujący bardziej akceptują oficjalne nauczanie Kościoła i będą przeciwni NPZ, a jest akurat odwrotnie.

²⁶ Chodzi o wezwanie: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia”. Drugi z aktów strzelistych również zawiera pośrednio prośbę o opiekę Matki Bożej nad wszystkimi ludźmi („... módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają...”).

²⁷ Współczynniki korelacji rangowej Spearmana między częstością odmawiania różańca a częstością pozostałych praktyk religijnych wynosiły: 0,64 (odmawianie modlitwy); 0,69 (uczestnictwo we mszy św. oraz spowiedź); 0,76 (komunia św.). Wszystkie te współczynniki są bardzo istotne statystycznie ($p < 0,001$; $N =$ od 555 do 564).

wszyscy będą zbawieni, więc i ja dostąpię zbawienia. Może wchodzi tu w grę także swoista empatia w stosunku do innych grzeszników: są słabymi ludźmi, ale mimo to zasługują na dobrą przyszłość w wieczności.

Zrozumiałe jest, że ludzie niereligijni ani nie spełniają praktyk religijnych, ani nie wierzą w życie wieczne. Dla wielu z nich rozważania związane z tym, kto znajdzie się w niebie, są całkowicie pozbawione sensu. Gdy widzą pytanie, czy chcieliby, aby wszyscy ludzie znaleźli się kiedyś w niebie, i mają do wyboru pięć odpowiedzi, wybierają odpowiedzi negatywne lub „nie wiem”. Być może nieliczni dają się ponieść fantazji i na chwilę zakładają, że niebo istnieje. Jakaś ich część, kontynuując fantazję o szczęściu wiecznym i zakładając, że „skoro wszyscy będą zbawieni, to i ja”, da odpowiedź pozytywną. Będą jednak i tacy, którzy nawet w ramach fantazjowania o rzeczach nierealnych uznają, że to byłoby niesprawiedliwe, aby wszyscy znaleźli się w niebie – odpowiedzą wówczas negatywnie.

Jeśli upraszczając nieco sprawę, utożsamimy osoby często praktykujące z religijnymi, a niepraktykujące lub rzadko praktykujące z niereligijnymi, to związek między częstością praktyk religijnych a stosunkiem do NPZ możemy sprowadzić do zależności: im wyższa religijność, tym bardziej pozytywny stosunek do NPZ i na odwrót²⁸.

Kobiety, traktowane jako ogół, uchodzą nie bez podstaw za bardziej religijne niż mężczyźni, również ludzie starsi uważani są za bardziej religijnych niż młodsi²⁹. Tu należy szukać przyczyn, dla których nasze dane dostarczyły poparcia hipotezom o związku między stosunkiem do NPZ a płcią i wiekiem. Widzieliśmy, że poparcie to jest jedynie cząstkowe. Jest jednak jasne, że związek religijności z płcią i wiekiem też nie jest absolutny: są religijni młodzi mężczyźni i niereligijne starsze kobiety.

Większy udział kobiet wśród osób akceptujących (umiarkowanie) powszechne zbawienie oraz większy udział mężczyzn wśród osób zdecydowanie przeciwnych NPZ można uznać za *pośrednie* wsparcie dla teorii Carol Gilligan o tym, że kobiety kierują się „etyką troski o innych”, a mężczyźni „etyką sprawiedliwości”. Aby mieć *bezpośrednie* argumenty na rzecz takiej interpretacji, trzeba by poddać analizie komentarze osób badanych do odpowiedzi udzielonych na pytanie o ich stosunek do NPZ.

Nawiążę teraz do wspomnianego w przypisie 25 paradoksu, że osoby częściej praktykujące, a więc te, które jak zdawałoby się powinny bardziej akceptować nauczanie Kościoła o wiecznym piekle, ujawniają pozytywny stosunek do NPZ. Wydaje się, że kluczem do rozwiązania zagadki jest fakt, iż chociaż w nauczaniu doktryny katolickiej nadal zawarta jest idea wiecznego piekła, to w praktyce duszpasterskiej współczesnego Kościoła katolickiego ważne miejsce zajmuje nauczanie o Miłosierdziu Bożym i towarzyszące mu praktyki (np. odmawianie tzw. Koronki do Miłosierdzia Bożego). Również, jak wspomniałem, duże znaczenie ma propagowanie praktyki różańca, zarówno w formie modlitwy prywatnej, jak zbiorowej (kółka

²⁸ Można przypuszczać, że w przypadku większości badanych niereligijnych zachodzi „powiązanie”: brak praktyk religijnych – negatywny (bądź obojętny) stosunek do NPZ. Takie „powiązanie” przyczynia się do zaistnienia zależności między praktykami religijnymi a stosunkiem do NPZ.

²⁹ Zob.: <http://www.socjologia.xmc.pl/tag/stosunek-polakow-do-religii/> [dostęp: 12.08.2013].

różańcowe, nabożeństwa różańcowe)³⁰. Oddziaływanie różańcowego aktu strzelistego „O mój Jezu...” na sposób myślenia ludzi ma prawdopodobnie po części charakter nieświadomy. Sądzę, że duża część osób powtarzających tę modlitwę w czasie różańca nie ma wyraźnej świadomości, że modli się o powszechne zbawienie. Sprawa ta zasługuje na badania empiryczne.

Podsumowując wątek stosunku ludzi religijnych do NPZ, chcę wyrazić przypuszczenie, że ten pozytywny stosunek jest wynikiem działania „podskórnego nurtu” życia Kościoła, a nie rezultatem identyfikacji z „oficjalną doktryną” Kościoła.

Stwierdzony w Badaniu I związek między pozytywnym stosunkiem do NPZ a oceną możliwości powszechnego zbawienia uświadamia ważną kwestię „myślenia życzeniowego” w sprawach religijnych. Mechanizm wiążący chęć, by zaistniał jakiś stan rzeczy, z oceną szans, że będzie właśnie tak, jak się chce, aby było, może być ważną podstawą przyjmowania określonych założeń w myśleniu religijnym. Można by próbować uchwycić rolę tego mechanizmu empirycznie, sprawdzając, jak na wyniki badania wpłynie zmiana kolejności badania tego, co ktoś akceptuje, i tego, co ktoś uważa za realne. Byłoby dobrze, gdyby kontynuatorzy badań nad stosunkiem ludzi do powszechnego zbawienia poddali refleksji następujące zagadnienia:

1. Ważne wydaje mi się uwzględnienie ewentualnych różnic między stosunkiem ludzi do koncepcji teologicznej ks. Hryniewicza i stosunkiem do samej kwestii powszechnego zbawienia. Warto by ustalić, w jakiej mierze to, jak wyobrażają sobie ludzie powszechne zbawienie, jest rezultatem bezpośredniej lub pośredniej recepcji tekstów ks. Hryniewicza. Nie mamy orientacji, co ludzie wiedzą na temat poglądów ks. Hryniewicza³¹. Chyba należałoby jakoś sprawdzać, co w istocie mają na myśli ludzie, gdy odpowiadają na pytania o powszechne zbawienie.
2. Przydałoby się wiedzieć więcej o tym, jak różnice w sposobie opisywania koncepcji NPZ wpływają na wyrażany przez ludzi stosunek do powszechnego zbawienia. Jest dość oczywiste, że gdy padają nazwiska Hitlera, Stalina czy innych zbrodniarzy jako potencjalnych mieszkańców nieba, wyobrażenie powszechnego zbawienia staje się trudne do przyjęcia, prawdopodobnie nie tylko dla typowego Polaka.
3. Warto badać związek między stosunkiem do powszechnego zbawienia a właściwością, którą Sam McFarland nazwał „identyfikacją z całą ludzkością”. Autor ten ułożył krótki kwestionariusz do badania tej właściwości³². W jednym z nie-

³⁰ Odmawianie cytowanego w przypisie 26 aktu strzelistego „O mój Jezu...” ma związek z treścią orędzia fatimskiego skierowanego przez Matkę Bożą w roku 1917 do trójga portugalskich pastuszków. Kościół uznał to objawienie za prawdziwe. Matka Boża prosiła dzieci, aby przekazały ludziom treść zaleconej przez Nią modlitwy: „O mój Jezu...”. Nie jest w pełni jasne, kiedy ten akt strzelisty stał się powszechnie odmawianym składnikiem modlitwy różańcowej. Wydaje się, że nie było tu żadnego oficjalnego polecenia władz kościelnych, lecz modlący się na różańcu coraz powszechniej zaczęli naśladować przykład anonimowych inicjatorów. Praktyka ta upowszechniła się, według moich obserwacji, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a więc za pontyfikatu Jana Pawła II. Sprawa wydaje mi się godna zbadania przez historyków Kościoła.

³¹ Większą wiedzę w tym zakresie mogą mieć stali czytelnicy „Gazety Wyborczej”. Jan Turnau, przez wiele lat redagujący religijną rubrykę „Gazety Wyborczej” („Arka Noego”), należy do wielkich entuzjastów myśli ks. Hryniewicza i często udostępniał mu łamy „Gazety”.

³² O kwestionariuszu tym informują źródła przywołane w przypisie 12.

omawianych tu badań, zastosowałem, oprócz pytań o stosunek do powszechnego zbawienia, kwestionariusz McFarlanda (wersję zaadaptowaną przeze mnie do warunków polskich)³³. Przewidywałem, że osoby o zdecydowanie pozytywnym stosunku do NPZ będą miały istotnie wyższy wynik w kwestionariuszu identyfikacji z całą ludzkością niż osoby, które nie miały zdecydowanie pozytywnego stosunku do NPZ. Wyniki potwierdziły to oczekiwanie³⁴. Wydaje się, że identyfikacja z całą ludzkością jest świeckim odpowiednikiem pozytywnego stosunku do powszechnego zbawienia.

4. Po prawie dziesięciu latach badań nad tym, jacy ludzie chcieliby, aby wszyscy zostali zbawieni, zauważam potrzebę głębszej refleksji terminologicznej. Należałoby chyba wyraźnie odróżniać kilka zmiennych³⁵, jakie mogą wchodzić w grę w badaniach nad tym, co ludzie myślą i czują, gdy skupiają się na idei powszechnego zbawienia:

a) Akceptacja powszechnego zbawienia

Pytania, które stosowałem w swoich badaniach, dotyczyły zgadzania się osób badanych z takim przedstawionym im hipotetycznym stanem rzeczy, który polegałby na tym, że wszyscy ludzie znaleźliby się w niebie.

b) Pragnienie powszechnego zbawienia

Można by pytać o takie pozytywne nastawienie do powszechnego zbawienia, które „idzie dalej” niż „bierna” akceptacja idei powszechnego zbawienia. Niektórzy ludzie mogą wręcz pragnąć powszechnego zbawienia. Pytanie dotyczące takiego „stanu ducha” powinno sprawdzać, czy ktoś przed zadaniem mu pytania o powszechne zbawienie już wcześniej myślał o powszechnym zbawieniu, pragnąc, by ono nastąpiło.

c) Działanie na rzecz powszechnego zbawienia

pozytywne nastawienie do powszechnego zbawienia może mieć jeszcze bardziej rozwiniętą postać. Pewne osoby mogły już w przeszłości podejmować

³³ Badanie wykonane w roku akademickim 2010/2011. Liczba osób badanych: 562; wiek od 16 do 91 lat (średnia wieku: 38,2; SD = 16,4; mediana: 34; dominanta: 20); 56,4% kobiet, 43,6% mężczyzn. Sposób badania stosunku do powszechnego zbawienia był identyczny jak w przypadku opisanego w artykule Badania I, to znaczy zastosowano dwukrotne pytanie przedzielone liczącą ok. 320 słów informacją na temat NPZ. Podziału na dwie podgrupy, tzn. na osoby silnie akceptujące powszechne zbawienie i pozostałe osoby, dokonano na podstawie odpowiedzi na drugie z pytań dotyczących stosunku do NPZ.

³⁴ Średnie wyniki w zakresie wskaźnika identyfikacji z całą ludzkością u badanych z obu wymienionych grup różniły się w sposób bardzo istotny: $M_1 = 25,05$; $M_2 = 22,21$; $t = 3,749$ (dla równych wariancji); $df = 411$, $p < 0,001$.

³⁵ W pierwszej redakcji tego artykułu użyłem w tym miejscu słów: „kilka stanów psychicznych”. Miałem na myśli różne treści psychiczne, które mogą się pojawić w polu świadomości u ludzi rozważających ideę powszechnego zbawienia. Anonimowy Recenzent, któremu w tym miejscu składałam podziękowanie za sformułowanie uwag do mojego artykułu, wyraził pogląd, że właściwą kategorią pojęciową byłby termin „przekonania”. Przyznaję, że kategoria „stan psychiczny” jest dyskusyjna, ale także wydaje mi się kategoria „przekonanie”, tym bardziej, że do większości wymienionych dalej rodzajów zmiennych (z wyjątkiem oznaczonej literą „e”) kategoria „przekonanie”, moim zdaniem, nie nadaje się. Aby wyjść z impasu, użyłem neutralnego pojęcia „zmiennej”. Pojęcie to wyraża perspektywę badacza, który może formułować różne rodzaje pytań, nie przesądzając tego, co będzie kryło za odpowiedziami badanych. Znalezienie najlepszej nazwy (czy najlepszych nazw) dla określenia różnych aspektów introspekcyjnej strony odnoszenia się do powszechnego zbawienia można pozostawić do dalszych dyskusji.

działania (modlitwy, ofiary), które w ich rozumieniu przyczyniały się do tego, aby wszyscy byli zbawieni. W badaniach warto uwzględnić również tę postać pozytywnego stosunku do powszechnego zbawienia.

d) Wiara w możliwość powszechnego zbawienia

Pytania na ten temat mogłyby uwzględniać określenia wyrażające w różny sposób stopień subiektywnej oceny możliwości/niemożliwości powszechnego zbawienia. Ja stosowałem pytania, które zachęcały do skupienia się wyłącznie na sprawie możliwości powszechnego zbawienia, natomiast można by też prosić o ocenę porównawczą, na przykład przez odniesienie szans na powszechne zbawienie do szans zaistnienia innych hipotetycznych stanów rzeczy (np. zlikwidowania głodu na świecie, wyeliminowania chorób itd.).

e) Nadzieja na powszechne zbawienia

Ktoś, kto dostrzega szanse na powszechne zbawienie i pragnie go, może mieć nadzieję, że ono nastąpi. Takie nastawienie do powszechnego zbawienia deklaruje ks. Wacław Hryniewicz. Uważa on, że chrześcijanie mają prawo do nadziei na powszechne zbawienie. Sprawdzenie, czy ktoś ma (deklaruje) nadzieję na powszechne zbawienie, czy nie, wymagałoby zadania mu osobnego pytania czy pytań w tej sprawie.

f) Przekonanie o powszechnym zbawieniu

Chodzi tu o duży stopień pewności lub całkowitą pewność, że nastąpi powszechne zbawienie. Głoszenie takiego przekonania jest herezją, „obłożoną anatamą”. Nie można mimo wszystko wykluczyć, że nawet wśród zwykłych „zjadaczy chleba” znajdzie się ktoś, kto tak rozumie powszechne zbawienie.

Mam nadzieję, że problematyka, którą zajmowałem się przez blisko dziesięć lat, znajdzie kontynuatorów. Szczególnie doniosłe wydaje mi się podjęcie prób sprawdzania, jakie są behawioralne konsekwencje pozytywnego nastawienia ludzi do sprawy powszechnego zbawienia. Nie jest wykluczone, że zetknięcie się z ideą powszechnego zbawienia będzie powodować u pewnych osób obniżenie poziomu ich moralnego funkcjonowania (mądrość ludowa ukuła znane powiedzenie: „hulał dusza, piekła nie ma”). Godna uwagi jest też sprawa trwałości określonych nastawień do powszechnego zbawienia.